

Autorka udowodniła, że dzieje powojennej oświaty, trudne, acz bardzo atrakcyjne dla badaczy, kryją jeszcze wiele tajemnic. Joanna Król ma przy tym cenną świadomość, że krótka perspektywa historyczna nie ułatwia ich odkrywania, przeciwnie – utrudnia obiektywizm i rzetelną ocenę. Jej to się na szczęście udaje – pozwala bowiem dostrzec nie tylko niewątpliwie negatywne skutki oddziaływania politycznej organizacji młodzieżowej na jej członków, ale także dostrzec jej minimalne, ale jednak pozytywne, oddziaływanie na uczniów słabych, którym ZMP organizował różnorodne formy pomocy w nauce. Autorka nawet jednak w tym momencie swojej narracji przypomina o politycznej roli funkcjonowania Związku w szkołach, co jej zdaniem, wydatnie osłabiało skalę oddziaływania organizacji wśród młodzieży. To podwójne widzenie minionej rzeczywistości jest rzadkie wśród badaczy, a zatem tym bardziej zasługuje, w przypadku Joanny Król i jej pracy, na podkreślenie.

*Edyta Głowacka-Sobiech*

**Karolina Studnicka-Mariańczyk, *Siedziba ziemiańska Korabitów Ostrowskich w Maluszynie*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2014, ss. 248, tab., summary, indeksy**

DOI: 10.14746/BHW.2016.34.14

Jednym z popularnych w ostatnich latach kierunków badawczych w naukach historycznych jest badanie mikrohistorii, ale także tzw. historia rzeczy, której nie można utożsamiać z dawną historią kultury materialnej. W tych dwóch nurtach badań historycznych możemy pozycjonować wydaną nakładem Wydawnictwa DiG monografię autorstwa Karoliny Studnickiej-Mariańczyk.

Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Historii Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, a specjalizuje się w historii gospodarczej, historii kultury i myśli społecznej XIX w.

Maluszyn, miejscowość nad Pilicą, położona w odległości ok. 20 km od Koniecpola, stał się rodową siedzibą Ostrowskich Korabitów w 1 poł. XVIII w., a tutejszy pałac, będący przedmiotem analiz, swą formę ostateczną uzyskał w poł. XIX w. Ramy czasowe opracowania określiła Autorka na okres życia najwybitniejszego przedstawiciela rodu, Aleksandra Ostrowskiego, natomiast jej celem, zadeklarowanym we „Wstępie” była prezentacja historii życia mieszkańców pałacu w Maluszynie, postrzegana przez pryzmat zdarzeń codziennych na tle zachodzących w XIX w. rozlicznych procesów w sferze spo-

łeczno-obyczajowej i kulturowej<sup>1</sup>. Rozważania K. Studnickiej-Mariańczyk oparte zostały na źródłach pochodzących z zachowanego archiwum rodzinno-majątkowego Ostrowskich, przechowywanych obecnie w Archiwum Państwowym w Łodzi oraz w zbiorach Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie. Wykorzystano także rękopis pamiętnika Heleny Ostrowskiej, znajdujący się w zasobach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

Prezentowane opracowanie składa się z rozdziałów, których treść pokrótce omówię. Rozdział pierwszy poświęcono prezentacji dziejów Maluszyna i właścicieli tego majątku. Autorka przedstawiła tu najstarsze wiadomości o miejscowościach związanych z rodem Korabitów, korzystając ze źródeł, w tym archiwaliów. W świetle ustaleń, Ostrowscy herbu Korab wywodzili się ze średnio zamożnej szlachty z województwa sieradzkiego, a pierwsza wzmianka źródłowa na ich temat pochodzi z XVI w. Autorka przedstawiła drzewo genealogiczne rodu, którego przedstawiciele weszli w posiadanie Maluszyna w 1738 r. Dobra maluszyńskie pozostawały w rękach Ostrowskich do roku 1923.

Wiele uwagi poświęcono tu osobie Aleksandra Ostrowskiego (1810–1896), absolwenta Liceum Warszawskiego i kolegium pijarów na Żoliborzu oraz Uniwersytetu Warszawskiego – gdzie studiował na wydziale prawa. Uzupełnieniem wykształcenia A. Ostrowskiego były studia w Monachium w dziedzinie technologii chemicznej oraz podróże naukowe do Szwajcarii i Włoch odbyte w latach 1829–1830. Jego przyspieszony powrót do kraju związany był z wybuchem powstania listopadowego, w którym wziął udział, a po klęsce powstania osadzony został w twierdzy w Ołomuńcu. W latach 40. XIX w. Ostrowski, rzec można, włączył się w nurt pracy organicznej, publikował na temat nowoczesnych metod uprawy buraków cukrowych, o metodach melioracji, gorzelnictwie i ekonomicznych uwarunkowaniach uprawy ziemniaków na łamach „Roczników Gospodarstwa Krajowego”. Był także członkiem rady redakcyjnej tego periodyku. Autorka prezentuje charakterystykę tekstów Ostrowskiego, które wpisywały się w koncepcje modernizacji i wzrostu ekonomicznego kraju. W 1858 r. właściciel majątku Maluszyn został prezesem Towarzystwa Rolniczego – instytucji skupiających warstwę ziemiańską, a funkcjonującej do roku 1862, do momentu rozwiązania przez władze rosyjskie.

Co ciekawe, dawny uczestnik walk powstańczych był przeciwnikiem powstania styczniowego, pragnął zachować udział czynników polskich w posunięciach rosyjskiej administracji. Jego działalność w strukturach administracyjnych – w 1862 r. został powołany na stanowisko gubernatora cywilnego radomskiego, a rok później piastował funkcję dyrektora Głównej Komisji Spraw Wewnętrznych – przysporzyła mu wielu wrogów. Ostrowski odszedł z rządu w 1867 r., a za swą pracę otrzymał Order św. Anny. Skupił się na działalności w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, nie zaniedbując jednakże aktywności w towarzystwach naukowych – w Carskim Towarzystwie Nauk Przyrodniczych, Antropologii i Etnologii przy Uniwersytecie Moskiewskim i w Wydziale Nauk Społecznych działającym przy redakcji Biblioteki Warszawskiej.

Rozdział drugi poświęcono opisowi siedziby ziemiańskiej Ostrowskich w Maluszyźnie. Autorka omawia dzieje budynku, jego liczne przebudowy w okresie między XVIII

---

<sup>1</sup> K. Studnicka-Mariańczyk, *Siedziba ziemiańska Korabitów Ostrowskich w Maluszyźnie*, Warszawa 2014, s. 10.

a przełomem XIX i XX w. O ile pierwotny dwór, zniszczony w pożarze w 1777 r. miał konstrukcję drewnianą, o tyle wszystkie nowe budynki kompleksu dworskiego postawiono w kamienia lub cegły. Ostrowscy, jak podkreśla K. Studnicka-Mariańczyk, niezwykle dbali o archiwum rodowe, przechowując dokumenty od czasów Zygmunta III do Stanisława Augusta Poniatowskiego, akta rodzinne, korespondencję, a także 18 rękopisów z XVII–XVIII w.<sup>2</sup> Co ciekawe, Ostrowscy udostępniali zbiory domowej biblioteki, zachował się nawet rejestr wypożyczeń. Biblioteka zaopatrzona była także w prenumerowane czasopisma, a księgozbiór gromadzono pod kątem przydatności edukacyjnej. Katalog obejmował ponadto powieści, romanse, literaturę dla dzieci, zbiór publikacji historycznych, poezję, opisy podróży, prace z dziedziny ekonomii politycznej, filozofii, religii, ale także książki o tematyce rolniczej. Zawartość biblioteki znakomicie ukazuje horyzonty intelektualne właścicieli majątku w Maluszynie. Ostrowscy byli znakomicie wykształceni, jak podkreśla Autorka, należeli do elity polskiego ziemiaństwa doby zaborów.

Jeśli chodzi o dokonaną na kartach rozdziału drugiego rekonstrukcję pałacu, to jest ona, zwłaszcza jeśli chodzi o wyposażenie wnętrz, w dużej mierze hipotetyczna, jako że gmach został zniszczony po II wojnie światowej. Interesującą wydaje się tu konstatacja, że zgodnie z ówczesnymi zwyczajami, do wyposażenia pokoiw dzieci nie przywiązywano większej wagi, stąd też w pomieszczeniach tych dominowała funkcjonalność mebli – prostych i wykonanych z tańszego gatunku drewna<sup>3</sup>. Autorka opisuje poszczególne etapy budowy pałacu, jego wyposażenie, architekturę, a także otoczenie pałacu – park i ogrody.

Narracja rozdziału trzeciego koncentruje się na zagadnieniach życia codziennego w pałacu. O ile prowadzenie majątku pozostawało domeną mężczyzn, o tyle rozporządzanie dochodem i wydatki domowe należały z reguły do kobiet. Charakterystyczne jest, że kwestia wychowania dzieci spoczywała na małżonkach. Autorka koncentruje się na kwestiach finansowych, pomnażaniu majątku, przytacza szereg dokumentów, np. akt notarialny (s. 108 i nn.), ale także zwraca uwagę na kwestie edukacji dzieci, na co rodzina Ostrowskich nie szczędziła ani czasu, ani pieniędzy. Aleksander Ostrowski otrzymał staranne wykształcenie uniwersyteckie w kraju i za granicą, co stworzyło odpowiednie aspiracje dla dalszych pokoleń. Dzieci otrzymywały początkowo domowe wykształcenie, w wieku 12–14 lat chłopcy podejmowali edukację w gimnazjum, poszerzając ją później o poziom uniwersytecki, dziewczęta natomiast pozostawały u boku matki aż do zamążpójścia. Na etapie edukacji domowej zatrudniano guwernerów, guwernantki i metrów. Helenie Ostrowskiej udało się nawet zorganizować małą szkółkę rodzinną, do której uczęszczali chłopcy z kręgu najbliższej rodziny. Nauczycielki były w tym czasie odpowiedzialne za wychowanie i edukację dziewcząt<sup>4</sup>. W Maluszynie zatrudniano niekiedy obcokrajowców, którym powierzano nauczanie języków, zwłaszcza francuskiego. Edukacja domowa pozwalała ominąć etap edukacji elementarnej i przygotować do nauki w gimnazjach warszawskich. Edukacja panien Ostrowskich ograniczała się tylko do na-

---

<sup>2</sup> Ibidem, s. 64–65.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 77.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 113.

uczania domowego, co wpisywało się w ogólną tendencję panującą w tym zakresie. Trzeba jednak powiedzieć, że owo nauczanie imponowało swym zakresem. Ludwika Ostrowska posiadała znajomość języków obcych: francuski, niemiecki, angielski, rosyjski, odbierała lekcje muzyki, tańca, śpiewu, rysunku oraz haftu. Interesowała się historią, biologią oraz sadownictwem. Sprawowała też opiekę nad miejscową szkołą, a ponadto organizowała kursy zawodowe dla kobiet<sup>5</sup>.

K. Studnicka-Mariańczyk opisała także sposób pracy guwernantek. W miarę dorastania, obok zabaw czy słuchania bajek, wprowadzano elementy nauki czytania, kształcenia muzycznego itp. Opisała też życie codzienne mieszkańców pałacu i ich gości, akcentując bliskie relacje emocjonalne między członkami rodziny. Nieodłącznym elementem życia ziemiańskiego były bale, kuligi, polowania, tzw. herbaty, amatorskie przedstawienia teatralne. Ostrowscy przejawiali chęć uwieczniania na fotografiach członków rodziny. Codziennosc umiała lektura, pozwalająca także na doskonalenie znajomości języków obcych – stąd zakupy książek w języku niemieckim, francuskim, angielskim czy rosyjskim. Co ciekawe, rodzina zajmowała się tłumaczeniem prac, które stały na półkach biblioteki domowej. Prym wiodła tu Helena Ostrowska i jej syn August. Ostrowscy chętnie chwytali także za pióro, czego dowodem są zapiski zachowane w domowym archiwum. Ludwika Ostrowska przygotowała trzypiętomowe „Opowiadania o historii powszechnej dla ludu wiejskiego” (1881–1886)<sup>6</sup>.

W treści tego rozdziału nie mogło oczywiście zabraknąć kwestii kulinarnych i różnego rodzaju rozrywek towarzyszących codzienności domowników pałacu. Na podstawie analizy archiwaliów Autorka stwierdza, że w pałacu Ostrowskich funkcjonowały tzw. trzy stoły: „stół pański” ustawiony w jadalni, z którego korzystali właściciele, zaproszeni goście oraz bony, guwernantki, nauczyciele, kapelani i lekarze. Przy drugim stole zasiadała wyróżniona służba i czeladź, trzeci stół przeznaczony był dla pozostałych członków dworskiej społeczności. Odtwarza jadłospisy drugiego i trzeciego stołu, zauważając, że potrawy były niewyszukane (dotyczyło to także stołu pańskiego), a mięso podawano 3–4 razy w tygodniu. Interesująco przedstawiono różnorodność posiłków, załączono także przykładowe przepisy. W kręgu zainteresowania Autorki znalazły się także używki zażywane przez mieszkańców Maluszyna – w pierwszej kolejności tytoń, a dalej wszelkiego autoramentu trunki, poczynając od wina przez pące, nalewki, likiery, miody, a kończąc na wódkach czystych i smakowych. Właściciele sami trudnili się wytwarzaniem trunków, korespondowali też w tej sprawie z innymi producentami<sup>7</sup>. W zachowanym spisie win z 1884 r. zanotowano, że w piwnicy pałacowej przechowywano 823 butelki wina, a rejestr ten nie obejmował zapewne trunku używanego do codziennych posiłków. W pałacu ważono także piwo – zachowały się receptury na partie piwa liczące 25 litrów, dojrzewające następnie w butelkach, podobnie jak na miód, przygotowywany w dębowych beczkach po winie węgierskim. Autorka przytacza także szereg przepisów

---

<sup>5</sup> Ibidem, s. 120–121.

<sup>6</sup> Dalsze przykłady zob. ibidem, s. 158 i nn.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 184 i nn.

na przetwory owocowo-warzywne. Nie dane mi było wypróbować przepisów, myślę jednak, że mogą być one sporą zachętą dla Czytelników.

Rozrywkami mężczyzn były polowania, panie natomiast w tym czasie uprzyjemniały sobie codzienność zabawami na świeżym powietrzu. Inną rozrywką były wyścigi konne, którym towarzyszyły wystawy rolnicze, obrazujące dokonujące się zmiany i postęp technologiczny. Aleksander Ostrowski zorganizował pierwszą taką wystawę w Maluszynie w 1858 r. W Pławnie zorganizowano Towarzystwo Wyścigów Konnych, założono tu także hipodrom – jedyny położony na ziemiach polskich poza dużym miastem. Ostatnie zawody odbyły się tu w 1891 r.

Na uwagę zasługuje fakt, że Autorka umieszcza w książce sporo odpisów dokumentów archiwalnych. Bibliografia obejmuje źródła rękopiśmienne ze zbiorów AGAD w Warszawie, Archiwum Państwowego w Łodzi, Archiwum Zamku Królewskiego w Warszawie, Archiwum Archidiecezji Częstochowskiej, a ponadto źródła drukowane różnego typu – poczynając od pamiętników a skończywszy na poradnikach. Wykorzystano także publikacje Aleksandra Ostrowskiego, herbarze i genealogie, diariusze sejmowe, prasę. Uzupełnieniem bibliografii jest lista opracowań.

Wartością książki jest spory, bo liczący z górą 100 pozycji materiał ikonograficzny (spis ilustracji zamieszczono na stronach 222–229). Pomocą dla czytelnika są także spisy tabel, indeksy osobowy i nazw geograficznych. Opracowanie wydane zostało w starannej szacie graficznej, zwraca uwagę wysokiej klasy korekta redakcyjna. Odnotowałem zaledwie jedną literówkę – na s. 194 mamy „zabawi” zamiast „zabawę”.

Polska historiografia wzbogaciła się o ciekawą, sprawie napisaną rozprawę, godną polecenia nie tylko specjalistom, lecz także studentom i miłośnikom historii codziennej.

*Krzysztof Ratajczak*